Uczestnicy piątkowych zajęć w modelarni w Łososinie Dolnej. Stoją od lewej: Filip Dzięgiel, Kamil Pajor, Wojtek Bednarek, Karol Pajor, Łukasz Strug, Wiktor Duda, instruktor Krzysztof Laskowski, Klaudia Kosakowska, Krzyś Witek i Zuzia Witek.

Okazały, nowy budynek Centrum Kultury i Promocji Gminy Łososina Dolna, w którym na II piętrze usytuowana jest modelarnia lotnicza

Modelarnia lotnicza w Łososinie Dolnej

Tekst i zdjęcia: KRZYSZTOF GAWŁOWSKI/*kgawlowski@vp.pl*

Wojtek Bednarek ma 12 lat i jest uczniem VI klasy Szkoły Podstawowej w Łososinie Dolnej. Do modelarni uczęszcza od początku jej istnienia, a obecnie pracuje przy swoim modelu szybowca „Tukan".

Informacje o nowo powstałych modelarniach, choć nieczęste, zawsze cieszą środowisko modelarskie. Świadczą o tym, że nadal nie brakuje ludzi gotowych poświęcić swoje wolne chwile na popularyzację modelarstwa wśród najmłodszych, którzy jak się okazuje bardzo chętnie spędzają wolny czas przy budowie modeli, a potem podczas lotów na łące, lotnisku lub w sali sportowej.

Jedną z niedawno powstałych takich placówek jest modelarnia lotnicza przy Centrum Kultury i Promocji Gminy Łososina Dolna w powiecie nowosądeckim. Z inicjatywą jej stworzenia wystąpił Krzysztof Laskowski z Aeroklubu Podhalańskiego. Zanim jednak modelarnia rozpoczęła swoją działalność, w okresie wakacji 2017 zorganizowane zostały warsztaty modelarskie dla dzieci. Środki na ten cel zdołano pozyskać z fundacji BGK im. J.K. Steczkowskiego w ramach programu „Na dobry początek", na zadanie pod nazwą: „Pofrunąć w przestworza". Pomysł zaangażowania dzieci do budowy modeli okazał się bardzo trafiony, a na warsztatach modelarskich pojawiła się spora ich grupka. Taka forma zajęć szybko zyskała przychylność Moniki Sowy, dyrektor Centrum Kultury i Promocji Gminy Łososina

Przed mającymi się odbyć zawodami latawcowymi o Puchar Wójta Gminy Korzenna swoje latawce kończą budować: Filip Dzięgiel..,

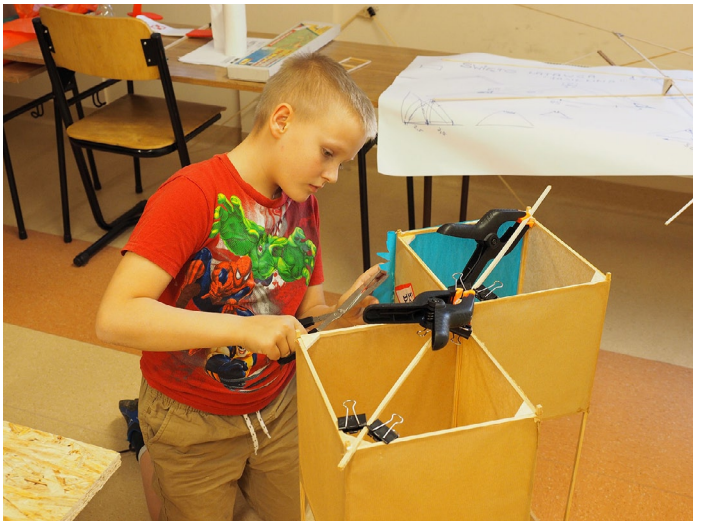

...Karol Pajor...

...i Wiktor Duda

Dolna, i jeszcze jesienią tego samego roku pracownia modelarska rozpoczęła stałą działalność.

Na potrzeby modelarni przekazano, pomieszczenie do wyłącznej dyspozycji modelarzy, pomieszczenie w oddanym do użytku kilka lat temu okazałym budynku Centrum Kultury i Promocji Gminy Łososina Dolna. Lokalizacji może pozazdrościć niejedna modelarnia – piękna górska okolica, ale przede wszystkim widok na położone w sąsiedztwie lotnisko Aeroklubu Podhalańskiego. Stwarza to niepowtarzalną atmosferę sprzyjającą budowie modeli latających. Na zajęcia prowadzone w dwóch grupach w piątki w godzinach 16.00-20.00 uczęszcza 12 dzieci w wieku od 7 do 14 lat, przede wszystkim ze szkół podstawowych istniejących na terenie Gminy Łososina Dolna. Chętnych jest dużo więcej, ale „moce przerobowe" instruktora Krzysztofa Laskowskiego nie pozwalają, niestety, na stworzenie dodatkowych grup. Miejmy nadzieję, że w przyszłości ten problem uda się rozwiązać i każdy kto tylko zamarzy o zbudowaniu własnego modelu będzie to mógł zrealizować w łososińskiej modelarni. Ci, którym dane było trafić do modelarni, rozpoczynają swoją przygodę z modelarstwem od budowy modeli rzutków, latawców i balonów na ogrzane powietrze.

Bardziej doświadczeni składają obecnie zestawy konstrukcyjne modeli szybowców swobodnie latających. Kilkoro z nich wykonuje też loty szkolnymi szybowcami zdalnie sterowanymi na zboczu, czemu sprzyja ukształtowanie miejscowego terenu. Krzysztof Laskowski w tej właśnie formie modelarstwa upatruje dalszy rozwój łososińskiej modelarni. Na razie jednak jego podopieczni

Dalszy ciąg na str. 46

Mimo że kącik narzędziowy nie jest jeszcze w pełni wyposażony, to panuje w nim wzorowy ład

Modelarnia lotnicza w Łososinie Dolnej

Dalszy ciąg ze str. 45

Próba szczelności dopiero co sklejonego balonu na ogrzane powietrze. *Fot. CKiP*

chętnie uczestniczą w różnego rodzaju imprezach modelarskich o charakterze popularyzacyjnym, jak zawody latawców czy balonów na ogrzane powietrze. Czasem można ich spotkać na imprezach ogólnokrajowych, takich jak zawody modeli szybowców halowych, które rozgrywane są corocznie w kopalni soli w Bochni. O ogromnym znaczeniu rywalizacji sportowej instruktor z Łososiny Dolnej doskonale zdaje sobie sprawę i dlatego wśród jego podopiecznych dostrzec można już pierwszych posiadaczy licencji sportowych w barwach Aeroklubu Podhalańskiego. Zwiastuje to z pewnością pojawienie się już niedługo kolejnych nowych zawodników podczas zawodów rozgrywanych pod patronatem Aeroklubu Polskiego.

Modelarnia dopiero znajduje się w początkowym stadium rozwoju i nie dysponuje jeszcze całym niezbędnym wyposażeniem. Jest w całości finansowana z budżetu Centrum Kultury i Promocji Gminy Łososina Dolna. Z czasem stan wyposażenia będzie się systematycznie poprawiał. Na razie wszystko, co jest potrzebne do zbudowania balonu, latawca czy modelu swobodnie latającego, można znaleźć starannie poukładane w specjalnie do tego celu przeznaczonym kąciku narzędziowym.

Pisząc o modelarni w Łososinie Dolnej nie sposób nie wspomnieć o ludziach dobrej woli, dzięki którym mogła ona zaistnieć i funkcjonować. Poza wymienionym instruktorem Krzysztofem Laskowskim, który był głównym pomysłodawcą jej utworzenia i który społecznie prowadzi zajęcia, należy dostrzec ogromne zaangażowanie dyrektor Centrum Kultury i Promocji Gminy Łososina Dolna – pani Moniki Sowy. Do grona oddanych idei posiadania na swoim terenie modelarni lotniczej należy z pewnością Lidia Adamczyk z CKiP. Nie można też zapomnieć o cennych uwagach i fachowym wsparciu Krzysztofa Witka, instruktora szybowcowego Aeroklubu Podhalańskiego i modelarza szybowcowego „dużych form", którego miałem przyjemność w ubiegłym roku przedstawić czytelnikom „Modelarza" przy okazji relacji z zawodów szybowcowych ATTP. Miejmy nadzieję, że liczba przyjaciół środowiska modelarskiego w Łososinie Dolnej będzie stale się powiększać. Liczymy

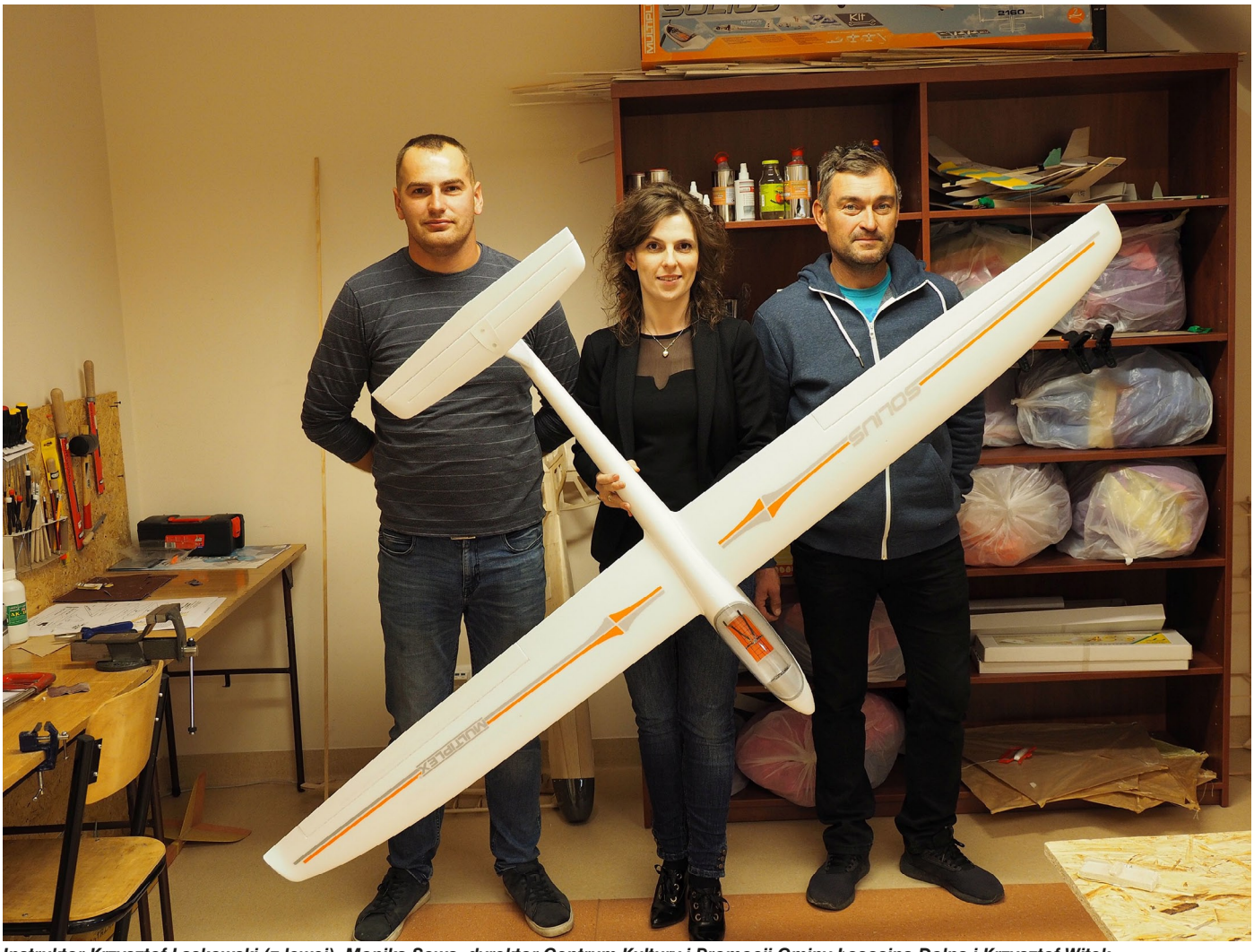

Instruktor Krzysztof Laskowski (z lewej), Monika Sowa, dyrektor Centrum Kultury i Promocji Gminy Łososina Dolna i Krzysztof Witek z Sekcji Szybowcowej Aeroklubu Podhalańskiego.

Karol Słowiński (z lewej) jest najstarszym podopiecznym Krzysztofa Laskowskiego. Wykonuje już loty modelem szybowca zdalnie sterowanego, a na zdjęciu podpatruje swojego instruktora podczas regulacji małego modelu śmigłowca. *Fot. CKiP*

Modelem zdalnie sterowanego szybowca szkolnego „Jastrząb" młodzi modelarze z Łososiny Dolnej zdobywają pierwsze doświadczenia w lotach na zboczu. *Fot. CKiP*

Krzysztof Laskowski udzielający porad swoim podopiecznym przed startem w ogólnopolskich zawodach modeli szybowców halowych w Kopalni Soli w Bochni w 2018 r.

też na nawiązanie szerszej współpracy z Aeroklubem Podhalańskim, a może z biegiem lat uda się reaktywować upadłą przed laty Sekcję Modelarską?

Wizyta u modelarzy z Łososiny Dolnej z pewnością pozostanie na długo w mojej pamięci. Z uwagi na sąsiedztwo lotniska trudno było odmówić prośbie Krzysztofa Witka, aby zwiedzić siedzibę Aeroklubu Podhalańskiego. Tam z kolei, dzięki uprzejmości Jerzego Kołodzieja, pilota i właściciela samolotu „Tulak", dane mi było w promieniach zachodzącego słońca i blasku pełni księżyca jednocześnie (ach co to był za widok), podziwiać z góry okolice Jeziora Rożnowskiego, panoramę Tatr i rozświetlonego już o tej porze Nowego Sącza. Pan Jerzy długo jeszcze opowiadał w hangarze o swoim samolocie, którego jak prawdziwy modelarz zbudował od podstaw na podstawie zakupionej czeskiej dokumentacji.

Młodym modelarzom z Łososiny Dolnej życzymy dużo wytrwałości i cierpliwości podczas budowy coraz to bardziej zaawansowanych konstrukcji oraz sukcesów w startach zawodniczych, do których z pewnością coraz częściej dochodzić będzie już w niedalekiej przyszłości. Kto wie, może za kilka lat któryś z podopiecznych Krzysztofa Laskowskiego pójdzie w ślady Jerzego Kołodzieja, który swoją przygodę lotniczą zaczynał waśnie od modelarstwa i usiądzie za sterami prawdziwego szybowca lub samolotu. W końcu modelarstwo lotnicze to „przedszkole" tego prawdziwego lotnictwa, które jest tuż „za miedzą" łososińskiej modelarni.

KRZYSZTOF GAWŁOWSKI

Pilot Jerzy Kołodziej z Aeroklubu Podhalańskiego przy swoim samolocie „Tulak" po wieczornym locie nad okolicą Jeziora Rożnowskiego. Zbudował go w ciągu pięciu lat na podstawie czeskiej dokumentacji. Napędzany jest silnikiem Rotax i ma niezwykle bogatą awionikę, tak bogatą, że aż trudno uwierzyć. Pan Jerzy może być wzorem do naśladowania dla najmłodszych modelarzy marzących o lataniu – swoją przygodę lotniczą rozpoczynał przed laty właśnie jako modelarz lotniczy w działającej wówczas modelarni Aeroklubu Podhalańskiego w Nowym Sączu.